

Wiersze



LEK. MED. RYSZARD
KRAWIEC

Zapusty medyków 2012

Świadczeniobiorcy nie przejmują się wcale:
Przed nimi różne bibki, imprezki i bale.
Nawet mając trzos pusty
Mogą bawić się w Zapusty.
Świadczeniodawcy zaś żyć będą
w **kar-nawale**.

Niekoniecznie od razu pójdziemy za kratki,
Choć kontrola NFZ-etu nie przepuści gratki
By znaleźć błędy i niedopatrzzenia,
Przekroczenie umowy, jakieś przewinienia...
Ale jest nadzieja, bo karnawał zawsze
kończy **ostatki**.

Nasza patoFiZjologia

Ostatnio nachodzi mnie refleksja natrętna,
namolna,
Że nasze środowisko jest... jak wątroba.
Zdolna
Od NFZ-etu (i gawiedzi), przyjąć każdą
toksynę.
Dlatego z dnia na dzień, z godziny na godzinę
Puchnie, doskwiera i boli, aż – stanie się
niewydolna.

Nie chcę ksywy

Dziś wie to każde dziecko, mały kurdupulek,
Że wszystko da się zapisać za pomocą cyferek.
Zaś co do ustawy, powiem, jak to czuję:
Ja leczę, a urzędnik NFZ receptę szyfruje,
Nie chcę mieć ksywy „doktor komputer”!

Medyk zawiedziony

Ciągle z NFZ-etu groźby, naciski, połajanki
Kolejne ograniczenia. A my – jak baranki...
Kiedy wreszcie zaczęły nam rosnać rogi,
To nasi bacowie (mój Ty Boże drogi),
Załatwili nam kroplę oliwy na nasze kajdanki.